Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 29 lipca 1938 r. | Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą
w miejscu:

miesięcznie . . .	—.70
kwartalnie . . .	2.—
półrocznie . . .	4.—
rocznie . . .	8.—

Prenumerata
zamiejscowa:

miesięcznie . . .	—.90
kwartalnie . . .	2.50
półrocznie . . .	5.—
rocznie	10.—

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Zielona 22 (parter). — P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 24 | Adres Redakcji i Administracji: Zielona 22 (parter) | Rok XIII

JERZY PODOLSKI. II.

U źródła oporu.

Wydaje się, że rozwiązania zagadnienia konsolidacji należy szukać nie wśród mas, nie w labiryntach narodowego charakteru, ani też w genialnych sformułowaniach czy wymyślnych metodach organizacyjzych. Wydaje się, że należy je szukać raczej w tej cienkiej, górnej warstwie, która gromadzi czynnych polityków, w tych ośrodkach inicjatywy, jakie nadają ton i urabiają opinię. Należy sądzić, że właśnie tu, wewnątrz sztabów politycznych, jest właściwe siedlisko oporu, na jaki natrafia sprawa zjednoczenia.

Trudno wprawdzie przypuścić, aby wśród dzisiejszych ugrupowań narodowych znalazły się takie, które by poważnie negowały twierdzenie o nieaktualności dawnych linij podziału. Twierdzenie to stało się już dziś truizmem A jednak, żadne bodaj z tych ugrupowań nie może zerwać z jakimś dziwnie uporczywym przyzwyczajeniem do starych szyldów i wypłowiałych etykietek.

Narodowcy, którzy się wychowali w obozie legionowym, boczą się na swoich „opozycyjnych" współwyznawców, mimo że napewno trudno by im było dziś określić, na czym właściwie ta ich „opozycyjność" polega. Tamci znowu, odpłacając pięknym za nadobne, nie mogą się wyrzec przyjemności uszczęśliwiania pierwszych tytułem „sanatorów", choć napewno dobrze wiedzą, że „sanacja dawno umarła na gwałtowną dekompozycję i, że nazwa ta właściwie dzisiaj nic nie określa.

Wbrew rozsądkowi i logice, życie polityczne ugrupowań narodowych przepływa wciąż w klimacie jakiegoś małostkowego plotkarstwa, które ważniejszymi czyni koligację i rodowód, niż istotną wartość człowieka czy zespołu.

Jest to niewątpliwie w dużym stopniu pozostałość dawnych uprzedzeń i zadrażnień. Potrzeba wszak pewnego czasu na to, aby doznane urazy zatarły się i zbladły w pamięci. Ale można niestety, mieć obawy, że jednak nie tylko odblaski dawnych antagonizmów przeszkadzają dziś rozproszeniu niezdrowej atmosfery. Można mieć obawy, że atmosfera ta jest w stopniu jeszcze większym wynikiem ukrytych, ale wytrwałych wysiłków licznych mafi i klik, jakie się rozsiadły wygodnie po obu stronach zmurszałego muru, pielęgnując starannie jego ruiny.

Pod maską bowiem tradycji i patriotyzmu grupowego kryje się niejednokrotnie pospolity strach o utratę osobistych wpływów lub przywilejów; powoływanie się na dziedzictwo po takiej czy innej wielkości, ma często na celu poprostu zabezpieczenie wygodnych koncesyj lub ich zdobycie.

W tym oto smutnym objawie należy szukać istotnego źródła oporu, który uniemożliwia porozumienie bliskich sobie ideowo odłamów i ostateczną likwidację sztucznych przegród dzielących narodową myśl polityczną na partykularne zaścianki. Im prędzej opór ten będzie przezwyciężony, im prędzej zostanie zniszczone jego źródło, tym bliższa chwila dokonania się politycznej konsolidacji i ostatecznego zwyciestwa Idei państwowej.

Ale nie szukajmy źródła oporu tam, — gdzie on jest najmniejszy. Nie tłumaczmy niepowodzeń jedynie biernością mas lub nietrafnym rozwiązaniem organizacyjnych problemów. Są to czynniki, które posiadają niewątpliwie swoje znaczenie, ale nie są najważniejsze.

Szukajmy oporu przede wszystkim wewnątrz samych ugrupowań narodowych, w ich kierownictwach i sztabach. Sięgnijmy do wnętrza swoich własnych placówek politycznych i zbadajmy dokładnie i bezstronnie czy nie dolewamy wody do ognia zjednoczenia? Sprawdźmy rzetelnie wagę swoich grupowych postulatów i haseł — czy nie okaże się fałszywą, mimo że każemy w nią wierzyć bez zastrzeżeń. Zajrzyjmy wreszcie we własne sumienia i postawmy sobie surowe pytanie — czy przypadkiem w nas samych się nie kryje zamaskowane źródło oporu?

Ulgi podatkowe dla rzemiosła na terenie C. O. P.

Ministerstwo Skarbu ogłosiło rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ulgach inwestycyjnych, które zawiera m. in. listę rzemiosł, uprawnionych do korzystania z ulg na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Lista zawiera m. in. następujące rzemiosła: bednarstwo, kołodziejstwo, stolarstwo, karoseryjne i modelarstwo, kowalstwo, kotlarstwo, mosiężnictwo, ślusarstwo zwykłe, precyzyjne i samochodowe, tokarstwo maszynowe, wyrób szkieł i narzędzi optycznych powroźnictwo, szczotkarstwo, cholewkarstwo, i blacharstwo z wyjątkiem budowlanego.

Ze Stronnictwa Demokratycznego.

Liczne zebrania Klubu Demokratycznego, które odbyły się w ostatnich czasach tak w stolicy jak i w miastach wojewódzkich, oraz liczny napływ członków świadczy o wielkim zainteresowaniu szerokich mas ideologią demokratyczną. Szereg bardzo wybitnych osób zgłosiło swój akces do Klubu. Na zebraniu w Warszawie podjęto uchwałę domagającą się ogłoszenie amnestii, a zwłaszcza dla skazanych uczestników ostatnich zajść chłopskich, a to w związku z 20-leciem odzyskania niepodległości.

W Sejmie i w Senacie ma Stronnictwo Demokratyczne licznych zwolenników i zapewno w jak najbliższym czasie zostanie stworzone Koło parlamentarne.

Prezydium Stronnictwa Demokratycznego powzięło uchwałę, sprzeciwiającą się projektowi ordynacji wyborczej dla samorządów. Uchwała ta stwierdza, że jedyną zasadą, jąką projekt realizuje jest bezpośredność. Wszystkie inne albo zostały ograniczone, albo też jak proporcjonalność zupełnie pominięte. Uchwała wypowiada się za pięcioprzymiotnikową ordynacją wyborczą.

Prezydium Stronnictwa Demokratycznego rozpocznie po odbyciu organizacyjnych prac wojewódzkich, organizacje kół powiatowych.

Powiat tarnowski żywo interesuje się akcją prac Klubu Demokratycznego.

Do Redakcji naszej wpływają bardzo liczne zgłoszeuia i zapytania.

Organizacja powiatu tarnowskiego rozpocznie się już w najbliższym czasie.

O czym mówią.

Stronnictwo Demokratyczne przygotowuje na miesiąc październik ogólnopolski zjazd młodzieży demokratycznej.

Klub Demokratyczny rozpoczął już bardzo ożywioną pracę nad zorganizowaniem akcji wyborczej do samorządów. Jak się dowiadujemy Klub odegra szczególnie w miastach wielką rolę w przyszłych wyborach.

W Tarnowie mimo wakacji atmosfera polityczna zaczyna się ożywiać, co przypisać należy bliskim wyborom do Rady miejskiej.

Pewne kliczki już zaczynają działać, acz-kolwiek wiadomym jest, że nie odgrywają one żadnej roli.

Obecne wybory odbędą się w Tarnowie pod znakiem wzmocnionego samorządu przez wybór ludzi odpowiednich i usunięcie dotychczasowego prezydenta, który przez 4 lata urzędowania wykazał w całej pełni niewłaściwość jego wyboru.

Koła t. zw. sanacyjne pójdą do wyborów w dwuch grupach, jedna będzie grupa Ozonu, druga Klubu Demokratycznego, pozatem ważną rolę odegrają socjaliści i syjoniści.

Mówią już o porozumieniu jakie mają nastąpić między poszczególnymi partiami, jednak wszelkie horoskopy obecne są przedwczesnie.

Zarząd Stronnictwa Ludowego w Tarnowie odbył zebranie na którym omawiano sprawę wyborów do samorządów, oraz zaprzeczono pogłoskom jakoby Str. Ludowe dążyło do porozumienia z Rządem.

Wizyta w koloniach Zdrowia.

Kiedy dzięki uprzejmości pp. dyr. Pilarza i dr Kossobudzkiego pędziliśmy chyżo Chewroletą w stronę Pławnej, przyznać muszę, że nie oczekiwałem wielkich rzeczy z tego że tak powiem przeglądu wysiłków Ubezpieczalni Tarnowskiej w kierunku profilaktyki wśród mas robotniczych, a to zapewne z tego powodu, że człek zawsze o wiele łatwiej podlega hypnozie ustosunkowania sie negatywnego do nawet poważnych posunięć społecznych, a dziwnie jakoś w przeciwieństwie do narodów Zachodu, Polak pesymistycznie odnosi się do tej tak ważnej instytucji zdrowia wśród mas pracujących. I chociażby Ubezpieczalnia przyczyniła się 50 proc. do podniesienia stanu zdrowia całych powiatów, to społeczeństwo z dziwnym uporem widzi okularami wielkoludów tylko niedociągnięcia drobne, a przeocza ogrom całokształtu pracy pozytywnej i owocnej.

Toteż z całą przyjemnością stwierdzić muszę, że wizyta w „Domu Akademickim“ w Pławnej, w którym Tarnowska Ubezpieczalnia ulokowała młodocianych robotników, aby im dać możność wypoczynku i nabrania sił do dalszej owocnej pracy, nie tylko wyleczyła mię z tej chorobliwej nieufności, lecz zmusiła mię do wielkiego szacunku dla wysiłków dyrekcji Ubezpieczalni w kierunku podniesienia zdrowotności w Centralnym Okręgu Przemysłowym, gdzie przecież wydajność pracy robotnika, ma być ogromnie ważnym etapem w podniesieniu militarnym i gospodarczym Państwa.

Z całą satysfakcją oglądałem pieczołowicie przygotowane przez Zarząd Tarnowskiej Ubezpieczalni warunki bytowania wypoczynkowego dla robotników.

Bo co to dużo mówić. Kierownictwo Ubezpieczalni wykazało nietylko świetne możliwości organizacyjne, ale i dużo serca urządzając Dom wypoczynkowy o jakim nawet marzyć nie sposób średnio zamożnemu obywatelowi.

W pięknym drewnianym w zakopiańskim stylu obszernym domu, ufundowanym przez rektora Fiericha dla akademików, kąpiącego się w zieleni i słońcu, oglądam z zachwytem jasne sypialnie na 4 łóżka, olbrzymią jadalnię lśniącą bielą a połączoną przez szerokie okno ze schludną iście hotelową kuchnią w której króluje kucharz krakowski i dwie hoże pomocnice. Piękna czytelnia zaopatrzona jest w liczne pisma, które pozwalają kolonistom obznajamiać się codziennie że sprawami świata, a radio umila chwile odpoczynku. Pokój lekarski zaopatrzony w podręczną aptekę pozwala szybko i łatwo zapobiegać chorobom a † nieść ulgę w nagłych zasłabnięciach.

Pieczę nad zdrowiem kuracjuszów ma dr Knobel z Ciężkowic, który serdeczną troskę o każdego kolonistę zyskał sobie serca wszystkich. Obok Domu wypoczynkowego znajduje się olbrzymi taras słoneczny, dalej boisko sportowe a w odległości kilkudziesięciu kroków lśni wstęga Białej dając w tych dniach gorących miłe orzeźwienie.

Obecnie znajduje się w Domu Akademickim drugi turnus robotników w liczbie 60-ciu.

Pierwszy turnus odbył się od dnia 1 lipca

Pożegnanie Dyr. Pilarza.

W niedzielę o godz. 11-tej rano odbyło się w wielkiej sali Ubezpieczalni Tarnowskiej serdeczne pożegnanie dyr. Pilarza przez lekarzy i personal Ubezpieczalni.

Liczne mowy wskazywali jak bardzo dyr. Pilarz swymi szlachetnymi zaletami zdobył sobie serca Tarnowian, a już szczególnie swych podwładnych i kolegów.

Szczególnie piękne były przemówienie naczelnego lekarza dr Kossobudzkiego, ks. dr Reca, nacz. Bednarczyka oraz dra Bielatowicza.

Po części oficjalnej odbył się bankiet podczas którego szłyszeliśmy wzruszające wprost słowa pełne żalu, że człowiek o tak wysokich walorach rozumu i serca opuszcza Tarnów.

Dyr. Pilarz wzruszony odpowiedział wszystkim mowcom bardzo serdecznie podkreślając, że wzrósł sercem w życie Tarnowa i Tarnowiaków nie zapomni.

Naokoło spraw miasta.

W ubiegłym tygodniu odbył się przetarg na wybrukowanie placu koło magazynów kolejowych. Roboty otrzymała firma Dźwignia w Mielcu za cenę 32.652 zł. Do przetargu stanęli pozatym firma Wachowicz Bielsko 63.430 zł., Okoń-Bronikowski 43.918 zł. i H. Holländer 38 927 zł.

Roboty drogowe które miasto powierzyło firmie Okoń-Bronikowski postępują w bardzo szybkim tempie naprzód.

Roboty prowadzone fachowo i niezmiernie energicznie, dają gwarancję, że miasto roboty drogowe w tym roku w stuprocentach wykona.

Roboty kanalizacyjne prowadzone przez katowicką firmę wykonały już dużą część odcinku na Krakowskiej koło mostu i rozpoczęli już roboty przy ul. Mościckiego.

Wreszcie buduje Zarząd miasta halę targową na ul. P. Marii. Hale powstają z przebudowy kilka domów zakupionych przez Zarząd miasta.

Przebudowy dokonuje arch. E. Dellman.

Z powodu panującej w powiecie tarnowskim pryszczycy, targowica w Tarnowie została zamknięta na 6 tygodni.

Zarząd miejski wykorzysta ten okres dla uporządkowania targowicy. Projektowaną jest budowa betonowego ogrodzenia. Ostateczna decyzja zapadnie po zaznajomieniu się z opinią władz nadzorczych.

Pobór krwi w rzeźni miejskiej wydzierzawiono w drodze przetargu do końca roku bieżącego firmie B. Małoch w Będzinie.

W drodze przetargu powierzono budowę kanalizacji na ulicy Kolejowej, Marcina, Zarwanej, Bandrowskiego, firmie Bronikowski i Ska za 33.000 zł.

Rozbudowę bójni drobiu otrzymał w drodze przetargu inż. Plachte za cenę 9.000 zł.

Wizyta niemieckich obszarników w Tarnowie.

Onegdaj bawiła w Tarnowie, wycieczka niemieckich obszarników, którzy zwiedzili stadninę arabską ks. Romana Sanguszki. Aczkolwiek między zwiedzającymi znawcami koni, byli ludzie którzy znają wszystkie światowe stadniny, wyrazili się zgodnie, że takiej wspaniałej stadniny i tak racjonalnie prowadzonej nie widzieli.

do 15-go w liczbie 50 osób. Uczestnicy zyskali na wadze od 2 do 7 kila a samopoczucie ich zdobyte w tych pięknych dniach wigiliatury równa się olbrzymiemu podniesieniu wydajności pracy, co jest wielką zdobyczą społeczną.

Nie trzeba wiele badać. Na pierwsze wejrzenie widać, że letnicy Ubezpieczalni są zadowoleni i dają często i wesoło wyraz swej radości. Panuje tu miła niefrasobliwość, ale i porządek i uregulowana dyscyplina, jednak nie nużąca i nie odstraszająca. Niejako, jakby to było za ogólnym porozumieniem.

Kolonią kieruje młody akademik, gospodarz „Domu akademickiego" oraz instruktor sportowy, również akademik.

Program zajęć dnia jest obmyślony szczegółowo, tak aby robotnik przy maksimum przyjemności mógł osiągnąć jak największe korzyści dla zdrowia, przez częste i racjonalne pożywienie i uprawiania sportów. Letnicy wstają o godz. 7-mej rano, posiłki odbywają się 5 razy dziennie, między posiłkami odbywają się zabawy i ćwiczenia sportowe — wycieczki, kąpiel, śpiewy chóru i t. d.

Grom i zabawom sportowym oddają się młodociani chętnie, wykazując nawet w rozgrywkach końcowych duże rezultaty. I tak w poprzednim turnusie robotnik Wiśniewski zyskał mistrzostwo kolonii w skoku w dal, w rzucie oszczepem zaś wybił się Walerian Koch, w koszykówce wykazał niemałe rezultaty młodociany Procik. Niezwykłą piękną rozrywkę stanowią chóralne śpiewy przy ognisku.

Ale powrócimy do obecnego zwiedzania.

Wchodzimy właśnie na salę jadalną w chwili gdy zgromadzili się tam koloniści aby spożyć drugie śniadanie, do którego nam wycieczkowcom aż ślinka idzie, tak apetycznie i bogato się przedstawia.

Menu dnia w kolonii jest następująca.

1-sze śniadanie kawa, chleb a discrecione masło. Drugie śniadanie mleko, chleb, masło. Obiad: zupa, mięso, jarzyny, ziemniaki, kompot, legumina, podwieczorek: kakao, chleb, masło, kolacja mięsna lub jarska. Jadło jest smaczne i obfite. Nielada żarłok nawet nie odchodzi nie syty od stołu, gdyż repety są we zwyczaju. Apetyt kolonistów świadczy naprawdę o dobrym samopoczuciu.

Z przyjemnością przypatrywaliśmy się jak ta opalona zgrzana młodzież pałaszowała niezliczone ilości kromek chleba z masłem.

Po śniadaniu gwizdek instruktora sportowego i młodzież pędzi na boisku. Przypatrujemy się grze w piłkę nożną, poczem dążymy nad Białę, gdzie koloniści urządzają ucieszne figle w kąpieli. Czas biegnie szybko — już trzeba się zbierać, bo pora obiadowa.

A dziś obiad niedzielny, nielada.

Rozmawiałem z wielu uczestnikami z drugiego turnusu i każdy nie szczędził słów pochwały dla wysiłków Zarządu Ubezpieczalni Tarnowskiej w kierunku poratowania zdrowia kolonistów.

Akcja profiklaktyczna Ubezpieczalni Tarnowskiej to wysiłek pozytywny i piękny, który przyniesie olbrzymie korzyści w ogólno gospodarczym wyścigu Polski zwyż.

Po kilkugodzinnej wizycie w Pławnej wsiadamy do auta, aby się udać do Ciężkowic gdzie znajdują się kolonie dzieci robotników ubezpieczonych, o której napiszemy w przyszłym numerze.

J. K.

Na Saksy.

W poniedziałek wyjechał z powiatu tarnowskiego drugi turnus robotników rolnych mężczyzn i kobiet w liczbie 130 do Niemiec. Robotnicy udają się w części do Bawarii a w części do Niemiec północnych i Prus wschodnich. Polscy robotnicy zarabiają w Niemczech oprócz utrzymania 40 do 50 zł. Losem naszych emigrantów zajmuje się konsulat polski w Berlinie, który urządza często wizyty konsularne do punktów w których polscy robotnicy są zatrudnieni.

W sprawie zdrowego mleka.

Mamy w naszym powiecie kilka poważnych przedsiębiorstw mleczarskich zaopatrujących nasze miasto w mleko.

Jednakowoż ani jeden z tych zakładów nie posiada aparatu do pasteryzowania mleka.

Aparat taki jednak ze względu na zdrowie ludzi jest niezbędny. Dziś licznie w całym powiecie panuje pryszczyca i ludzie z lękiem biorą mleko i jego przeróbki do ust. Potrzeba pasteryzowanego mleka jest niezwykle piekącą.

Szczególnie w trosce o zdrowie dzieci winne przedsiębiorstwa zaopatrzyć się w pasteryzatory.

Fabryka nietłukącego się szkła w C. O. P.

W Piotrkowie Trybunalskim powstała spółka przemysłowa, która nabyła 15 ha ziemi na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego w okolicach Sandomierza i przystępuje do budowy wielkiej fabryki nietłukącego się szkła. Będzie to pierwsza w Polsce fabryka nietłukącego się szkła i ma pokryć całkowicie zapotrzebowanie krajowe. Kapitał spółki jest całkowicie krajowy.

Ze sportu.

Zawiadamiamy, że wprowadzamy w naszym piśmie stałą rubrykę sportową, którą prowadzić będzie znany sportowiec.

W tym tygodniu na horyzoncie sportu tarnowskiego spokój.

W niedzielę odbyły się zawody Wisła - Tarnovia 4:2 — 1:0 Zawody eliminacyjne o mistrzostwo juniorów wygrali goście. Drużyna krakowska była lepiej dysponowana; jednak zwycięstwo nad drużyną tarnowską nie było łatwe.

Nawożenie pomocnicze
z punktu widzenia gospodarczego.

Polska jest wprawdzie krajem rolniczym, a jednak gdy porównamy wyniki jakie osiąga się u nas w gospodarstwach rolnych z tymi wynikami, które są u naszych sąsiadów, to dopiero widzimy jak daleko stoimy w tyle. Oczywiście składa się na to wiele przyczyn, przedewszystkim natury klimatycznej, że przeciętnie zbiory w Polsce nie zawsze mogą dorównać plonom otrzymywanym na Zachodzie, to jednak różnice chociażby tylko w wysokości przeciętnych urodzajów żyta i pszenic są za wielkie.

Porównajmy wysokość plonów w innych państwach, mając to na uwadze, że w Polsce w ostatnim pięcioleciu otrzymywaliśmy z hektara przeciętnie 11,2 q żyta, i 10,9 q żyta podczas gdy te same przeciętnie wynosiły:

	pszenica	żyto
Czechosłowacja	16,9	17,3
Szwecja	23,0	19,3
Holandia	29,1	22,9
Belgia	26,7	24,7
Norwegia	17,4	18,0
Dania	29,8	17,6
Finlandia	18,1	15,2
Francja	16,0	11,8
Niemcy	21,7	17,4

Cyfry te staną się jeszcze wymowniejsze, gdy porównamy ilość zużywanych w tych krajach nawozów pomocniczych. Podczas gdy w Polsce spotrzebowujemy rocznie na hektar ziemi uprawnej w nawozach sztucznych 1,24 kg azotu, 1,9 kwasu fosforowego i 1,75 kg tlenku potasu, w wymienionych uprzednio krajach spożycie jest znaczne wyższe, a mianowicie:

	azotu	fosforu	potasu
Czechosłowacja	2,7	6,0	3,9
Holandia	30,0	51,0	52,0
Belgia	29,7	30,5	35,0
Dania	12,2	22,0	10 8
Niemcy	20,0	24,0	32,5

Porównanie tych cyfr mówi samo za siebie. Ilości nawozów stosowanych zagranicą nie są bynajmniej zbyt wysokie. Mamy bowiem i u nas bardzo wiele gospodarstw używających na swych polach takie ilości nawozów sztucznych jak przeciętnie w Holandii, czy Belgii. Wysoka więc przeciętna nawozowa dla tych krajów nie wynika z przesadnie wysokich dawek nawozowych a jedynie z powszechności ich stosowania. Powszechność zaś używania nawozów pociąga za sobą i powszechnie wysokie urodzaje.

W ostatnich latach na polu techniki rolniczej poczyniliśmy duży krok naprzód, zarówno pod względem uprawy roli, jak i organizacji gospodarst, wydatne więc zwiększenie i powszechniejsze używanie nawozów pomocniczych przyczyni się nię niewątpliwie do znacznego podniesienia produkcji polowej. Wobec prowadzonej ostatnio obniżki cen na nawozy azotowe, używanie ich zostało rolnikowi znacznie ułatwione. Dzięki temu będziemy mogli produkować taniej, a więc z lepszym zyskiem, a to jest właśnie droga do gospodarczego podniesienia stanu rolniczego i do zwiększenia obronności państwa.

Polacy z zagranicy.

We środę przybyła do Tarnowa, wycieczka studentów Polaków z Niemiec, Czechosłowacji i Rumunii. Młodych Polaków z zagranicy przyjął pp. dr Fürbek i dr Goździewski.

Zwiedzali P. F. Z. A. w Mościcach, w Gumniskach statninę arabów ks. Romana Sanguszki, poczem katedrę, mauzoleum Bema i t. d.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Włodzimierz Goliński

Drukarnia „Grafia“, Tarnów, ul. Goldhamera